B7

Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 201. Sosnowiec, piątek 2 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Walki na Wschodzie pod płaszczykiem rozmów pokojowych.

Bitwa białogwardzistów z wojskami sowieckiemi.

TOKIO, 1 sierpnia. Nadeszła wiadomość, że koło Iman w odległości około 400 kilometrów na północ od Władywostoku przyszło do bitwy między oddziałem wojsk sowieckich i białogwardzistów. W bitwie miało sto ludzi polec lub odnieść rany.

Bliższych szczegółów i potwierdzenia tej wiadomości z innej strony niema.

PRZY SZCZĘKU ORĘŻA MOBILIZOWANYCH WOJSK CZERWONYCH.

CHARBIN, 1.8. W Manczuli w specjalnym pociągu kolejowym rozpoczęły się dziś chińsko-sowieckie rokowania mające na celu zlikwidowanie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Delegaci chińscy godzą się zasadniczo na przywrócenie „status quo" na kolei wschodnio-chińskiej, w zamian za co Sowiety chcą dać pełną gwarancję zaprzestania wszelkiej propagandy komunistycznej na terenie Mandżurji.

Aresztowani podczas rewizji w konsulacie sowieckim w Charbinie rosyjscy komuniści w liczbie 38, których natychmiastowego zwolnienia Sowiety żądają, pozostają nadal w więzieniu i będą wypuszczeni dopiero po ukończeniu rokowań.

Celem wywarcia nacisku przy rokowaniach w wojennym okręgu syberyjskim ogłoszono mobilizację wojskową zapasowych roczników rezerwistów z 1903 i 1904 roku, mających przydział do oddziałów na Dalekim Wschodzie.

Mobilizacja obejmuje gubernie: Władywostocką, Chabarowską, Amurską i Chitowską.

Równocześnie powołano wszystkich oficerów rezerwowych z tych okręgów.

SOWIETY CHCĄ SPRZEDAĆ CHINOM KOLEJ WSCHODNIO-CHIŃSKĄ.

RYGA, 1.8. Z Moskwy donoszą, że według kursującej w kołach politycznych pogłoski, rząd sowiecki ostatecznie zdecydował się odstąpić za pewne kompensacje finansowe kolej wschodnio-chińską Chinom i w ten sposób zlikwidować zatarg sowiecko-chiński.

Decyzja ta została powzięta pod wpływem coraz gorszej sytuacji finansowej Sowietów i wzrastającej inflacji.

Emisja banknotów sowieckich w przeciągu maja i czerwca wzrosła o 250.000.000 rubli. Kierownicze sfery sowieckie obawiają się, że przy dalszym wzroście inflacji wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego będzie uniemożliwione, co może wywołać pogorszenie sytu

WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW W GDAŃSKU.

WARSZAWA, 1.8. (wł.) Dnia 3 sierpnia przybędzie do Warszawy wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku, p. Grawina.

P. Grawina zabawi w Warszawie dzień i złoży wizytę p. ministrowi Składkowskiemu, który zastępuje p. premjera Świtalskiego oraz p. ministrowi Zaleskiemu.

Komuniści wzniecili olbrzymi pożar.

BIAŁOGRÓD, 1. 8. Jak ustaliło śledztwo, olbrzymi pożar, który wybuchł wczoraj rano na dworcu w Serajewie, wznieciłi komuniści, zatrudnieni w warsztatach kolejowych.

Warsztaty spłonęły doszczętnie, poza tem zajęły się również magazyny kolejowe, w których spaliło się wiele towarów. Szkody są olbrzymie.

Podczas akcji ratunkowej przyszło do ostrego starcia z komunistami, w wyniku którego kilka osób zabito.

Policja zarządziła szereg aresztowań.

Walki z policją na ulicach Leningradu.

LENINGRAD, 1. 8. Przed kilku dniami tłum wyrostków, podburzany przez 3 mężczyzn, natarł na róg ulicy Słuckiej i Twerskiej na milicjanta i pobił go aż do utraty przytomności.

Na widok zbliżającego się oddziału konnej policji, owi trzej mężczyźni ukryli się w bramie jednego z domów i wezwani do poddania się, poczęli strzelać z rewolwerów. W czasie strzelaniny, dwaj z nich zostali zabici, trzeci zaś, robotnik Korcernikow, aresztowany.

Tego rodzaju zajścia między ludnością a milicją wydarzają się w ostatnich czasach w Leningradzie systematycznie co kilka dni.

Dzień 1 sierpnia minął w Warszawie i na prowincji spokojnie.

WARSZAWA, 1.8. (wł.) W godzinach popołudniowych komuniści usiłowali uformować pochody na placu Grzybowskim i na skrzyżowaniu ulic: Gęsiej i Dzikiej.

Do chwili obecnej aresztowano w Warszawie przeszło 800 komunistów. W Białymstoku, Wilnie, Nowogródku i Łodzi aresztowano 150 manifestntów.

Akcja „czerwonego dnia" nie powiodła się komunistom w Polsce. Nawet zapowiedziany wyjazd posła Rosiaka do Łodzi „na roboty" nie doszedł do skutku.

Ze sfer miarodajnych donoszą, że komuniści polscy dostaną nagana od swych przełożonych za źle przeprowadzoną akcję w Polsce.

Dwaj bandyci zabici celnym strzałem z dubeltówki

BYDGOSZCZ, 1.8. Do zamieszkałej w Raduszu pod Międzychodem Józefy Sitkowskiej zakradło się wieczorem dwu zamaskowanych bandytów i pod groźbą rewolwerów, zażądali natychmiastowego wydania pieniędzy.

Znajdujący się w przyległej izbie brat Sitkowskiej Franciszek Żurkowski, zdjął ze ściany dubeltówkę i strzelił, kładąc ich trupem na miejscu.

Bandytami okazali się dwaj bracia Wawrzyn i Jan Kurkowie.

Na miejsce wypadku zjechała dziś komisja sądowo-lekarska, która po dokonaniu oględzin zarządziła zwolnienie aresztowanego Żukowskiego.

Międzynarodowy kongres statystyczny w Warszawie

WARSZAWA, 1.8. (wł.) Dnia 21 bm. rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowy kongres statystyczny, w którym weźmie udział 37 państw.

Protektorat nad kongresem objął p. prezydent Rzplitej.

Uczestnicy kongresu będą dnia 22 gośćmi p. prezydenta, 24—banku gospodarstwa krajowego, 25 —wyjadą do Poznania, a 26 — nastąpi uroczyste zamknięcie kongresu w Krakowie.

Przeciwko 20 zbirom opolskim

BERLIN, 1. 8. Prokuratura opolska wniosła oskarżenie przeciwko 20 uczestnikom napadu na artystów polskich w Opolu.

Akt oskarżenia obejmuje 24 stronic pisma i został już doręczony oskarżonym.

Na rozprawę, która ma się odbyć w końcu sierpnia, wezwano 95 świadków i dwu rzeczoznawców.

Dwa oddziały strażników litewskich stoczyły ze sobą zaciętą walkę.

WILNO, 1. 8. Na odcinku granicznym Koltyniany stoczyli ze sobą strażnicy litewscy niezwykłą walkę.

Podczas obławy za przemytnikami sowcemi dwa oddziały strażników litewskich spotkały się w ciemności i myśląc, że mają do czynienia z poszukiwanymi social-demokratami otworzyły na siebie ogień.

Zanim spostrzeżono omyłkę, trzej żołnierze zostali postrzeleni.

Siostra Wilhelma zrujnowana przez Zubkowa

BERLIN, 1.8. Pani Zubkow, siostra Wilhelma II i była księżniczka Schaumburg-Lippen przeprowadziła się przed kilku dniami z Bonn do sąsiedniego miasteczka Mehlem, gdzie zajęła pokój w jednym z tamtejszych pensjonatów.

Jedyna pozostała ze służby dworskiej pokojówka zajęła w pensjonacie mały pokoik dla służącej.

Pałac w Bonn jest wyrajęty. Sprzedaży całego urządzenia wewnętrznego zajmują się kolońscy handlarze dzieł sztuki.

600 kanarków, 3 małpy i 19 pasażerów na pokładzie sterowca „Graf Zeppelin"

BERLIN, 1.8. Dziś o godz. 3 min. 31 „Graf Zeppelin" wystartował z Friedrichshafen do drugiego lotu do Ameryki.

Na pokładzie sterowca znajduje się 600 kanarków, trzy goryle i 19 pasażerów.

Tuż przed wzniesieniem się sterowca w powietrze jeden z robotników zauważył jakiegoś osobnika, wspinającego się po okratowaniu gondoli. Zarządzono poszukiwania za pasażerem na gapę, jednak bez rezultatu.

O godzinie 8-ej „Zeppelin" przelatywał nad terytorjum Francji.

Polska jest czynnikiem pokoju.

LONDYN, 1-8 „Sundey Times“ zamieszcza artykuł Ernesta Mantena opisującego swe wrażenia z wycieczki do Polski. Na wstępie artykułu autor stwierdza, że opinja angielska zbyt mało się interesuje Polską i nie docenia znaczenia tego 30 milj. państwa, które odgrywa wielką rolę na Wschodzie Europy.

Polska jest czynnikiem pokoju, jednakże żaden polak nie zgodzi się na ustąpienie choćby najmniejszego kawałka terytorjum swego państwa wszelkie plany rewizjonistyczne napotykają na opór całego narodu.

Nawiązując do znanej książki o korytarzu pomorskim sir Roberta Donalda Ernest Manton zaznacza, że książka ta jest niczem innem jak tylko wyrazem niemieckich dążeń, w żadnym razie nie przyczyni się książka ta do odprężenia stosunków pomiędzy Polską a Niemcami i jest wysoce szkodliwa z ogólnego punktu widzenia.

Należy mniemać że rokowania handlowe polsko - niemieckie doprowadzone zostaną do pożądanego wyniku ci się niewątpliwie przyczyni do polepszenia stosunków między obu krajami

Przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej Polski, autor stwierdza znaczny postęp w ciągu ostatnich lat i przytacza swe rozmowy z prezesem banku polskiego dr. Wróblewskim i doradcą finansowym Deweyem.

Bilans banku gospodarstwa krajowego za czerwiec b. r.

Bilans banku gospodarstwa krajowego za czerwiec b. r. wykazuje wzrost wkładów o 7 milj. zł. do ogólnej sumy 330 miljonów złotych, przyczem o 11 milj. zł. wzrosły wkłady osób i firm prywatnych — do sumy 124 milj. złotych. Wkłady instytucji użyteczności publicznej wzrosły do sumy 49 milj. złotych.

Zmniejszyło się natomiast prawie o 7 miljonów wkłady instytucji samarządowych, co się tłomaczy podejmowaniem przez samorządy gotówki na sezonowe potrzeby inwestycyjne.

Wkłady oszczędnościowe utrzymują się na poziomie maja, wynosząc na ultimo czerwca w dalszym ciągu 23 milj złotych.

Portfel wekslowy wzrósł w czerwcu o 2.8 miljonów do sumy 203,6 milj. zł., pożyczki terminowe wzrosły o 5 milj. do sumy 59,6 milj. złotych, pożyczki długoterminowe gotówkowe — głównie wskutek nowych pożyczek budowlanych — zwiększyły się w czerwcu o 4,7 milj. do sumy 442 milj. złotych. Stan pożyczek w listach zastawnych i obligacjach wykazuje nieznaczny wzrost, utrzymując się na poziomie 616 milj. złotych.

Ministrowie Kwiatkowski i Maddgaro na Śląsku.

W poniedziałek 5 b. m. przyjeżdża na Śląsk minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie rumuńskiego min. handlu p. Maddgaro.

Ministrowie zabawią na Śląsku jeden dzień i zwiedzą państwową fabrykę związków azotowych w Chorzowie i zakłady przemysłowe w Król. Hucie.

Po powitaniu na dworcu kolejowym w Katowicach przez przedstawicieli władz, ministrowie udadzą się na śniadanie, którem podejmować ich będzie wojewoda dr. Grażyński. Następnie zwiedzą zakłady przemysłowe, a późnym wieczorem odjadą pociągiem do Warszawy.

Przed wielką konferencją mocarstw

Zdarza się, że żołnierz, obronną ręką wyszedłszy ze stu bitew, kończy na łóżku szpitalnem, pokonany przez całkiem „cywilną“ chorobę. Poincare, przez trzy lata wśród najcięższych kryzysów utrzymawszy się przy sterze. a w końcu przeforsowawszy w parlamencie wbrew zmobilizowanej opozycji uchwałę o długach amerykańskich, ustąpił w glorji zwycięstwa z horyzontu politycznego. Choroba, której rozwój niewątpliwie przyspieszyły ostatnie trudy, zmusiła go do tego.

W życiu politycznem Francji, a nawet Europy jest to zdarzenie dużej wagi. Poincare jest najsilniejszym mężem stanu współczesnej Francji, a jedną z najwybitniejszych indywidualności świata. Starzec 69-letni, od 42 lat w wirze politycznym. Patrjota gorący, ale realista. Człowiek nieposzlakowanej uczciwości i autorytet tak potężnego, że giął się przed nim nawet parlament francuski — rozbity, zazdrosny o swe prawa, szarpany przez ambicje grup przywódców.

To, że Poincaremu udało się ów parlament uczynić uległym bez rozwiązywania, bez pogróżek, bez demoralizującej gry na oportunizmie partyjnym, — to może najistotniejszy dowód wielkości tego człowieka. Wszak działo się to w okresie, gdy kryzys parlamentaryzmu dotknął całą Europę i w większości państw wywołał serję wstrząsów, dyktatur i półdyktatur. Francja losu tego uniknęła .A równocześnie zdołała odrestaurować swój zrujnowany skarb i z kraju najbardziej przez wojnę poszkodowanego stać się napowrót bankierem narodów.

Że jest to w lwiej części zasługą Poincarego, tego nie zaprzeczą nikt, nawet jego przeciwnicy.

Dymisja Poincarego przypada na moment, w którym brak tego umysłu i tej woli da się odczuć bardzo dotkliwie. Rozpoczęte zostały rokowania z Włochami o „modus vivendi“ w basenie śródziemnomorskim. Ale przedewszystkiem znajdujemy się w przededniu wielkiej konferencji mocarstw, konferencji, której przypisuje się znaczenie niewiele mniejsze niż konferencji wersalskiej. Będzie to jej ciąg dalszy, jej uzupełnienie, a może — jeśli niemcom uda się przeforsować swój punkt widzenia — jej modyfikacja.

Wprawdzie sprawy terytorjalne poruszane tam nie będą, lecz gospodarcze, związane z odszkodowaniami i polityczne, związane z okupacją Nadrenji i gwarancjami pokojowemi. Jednak dla nikogo nie jest tajne, że od wyniku tych narad, które z najwyższem zainteresowaniem śledzić musi Polska i w których wina i będzie uczestniczyć, zależy dalszy etap akcji niemieckiej. Jeśli konferencja „w imię pokoju i sprawiedliwości“ i w myśl doktryn Mac Donalda wykaże uległość i łatwowierność, jeśli zrezygnuje z zabezpieczeń, nie nie przeszkodzi Niemcom przejść bezpośrednio potem do następnego etapu swej walki, do rewizji granic wschodnich.

Brak Poincarego osłabi stanowisko Francji i da wolną rękę polityce Brianda, jego następcy. A właśnie jest to polityka „likwidacji wojny“ i porozumienia z Niemcami, polityka ustępstw, już poczynionych w Locarno i Thoiry. Poincare nie był wprawdzie w ostatnich latach tem, czem Clemenceau w r. 1919.. Zmiękł. Nie był już zwycięzcą, bezwzględnie żądającym pełnego wykonania warunków pokojowych. Prawica francuska czyniła mu z tego powodu wielokrotnie wyrzuty. Ale bądź co bądź Poincare jest realistą. Granica ,do której Francja mogła kapitulować, była u niego jasno wyrysowana. Natomiast Briand jest utopistą. Niemieckie komplementy ujmują go, obietnice przekonywują, skargi wzruszają.

Dlatego dojście do steru tego polityka jest dość niepokojące. Inna rzecz, czy i bez choroby Poincarego nie byłoby nastąpiło to, co dziś widzimy: przesunięcie gabinetu na lewo. Jest to wynik wyborów angielskich. Upadek konserwatystów wywołał konieczność takich przesunięć szczególnie we Francji, złączonej z Anglją tylu węzłami.

Briand z Mac Donaldem porozumie się z łatwością: Poincare nie we wszystkiemby się godził z z człowiekiem, który odbudowę Niemiec uważa niemal za naprawienie dziejowej krzywdy.

Polska wśród mocarstw świata.

Mało kto z nas orjentuje się, jakie właściwie stanowisko zajmuje dziś Polska w szeregu państwowych organizmów świata. Nie brak ludzi, którzy stanowisko to przeceniają: uważają Rzeczpospolitą za mocarstwo potężniejsze, niż ona niem jest w rzeczywistości. Większość jednak zdaje się mieć pogląd wręcz przeciwny; bardzo wielu z nas, mianowicie, sił Polski nie docenia. Zasugestjonowani w młodości potęgą mocarstw rozbiorowych, dotąd mają pewne wątpliwości, zali może Państwo nasze mierzyć się z temi olbrzymami?

Otóż sceptykom tym należy od razu powiedzieć, że — może, Polska jest daleko większą potęgą, niż sobie przeciętny polak wyobraża.

Na jakiej podstawie opiera się to twierdzenie?

Fakt, że liczebność lądowej armji naszej na stopie pokojowej zapewnia Rzplitej czwarte (obok Japonji) miejsce pośród mocarstw świata — sam przez się niczego nie dowodzi. Wykazy sił militarnych (wykazy urzędowe) są następstwem umów dyplomatycznych, przedstawiających aż nazbyt często — „świstki papieru“ i nic więcej.

Daleko solidniejszym czynnikiem siły państwa jest jego obszar w połączeniu z gęstością zaludnienia i wytwórczością.

Otóż pod względem posiadanego obszaru Polska zajmuje 8 miejsce w Europie, gdyż rozpościera się na przestrzeni 386634 km. kw. Większa jest od Anglji, Włoch, Rumunji i in. Mniejsza natomiast od Szwecji, Norwegji i Finlandji.

Pod względem liczby mieszkańców, jesteśmy 6 państwem w Europie. Przed nami są Włochy, po nas — Hiszpanja. Polska ma ludności tyle, co cała Rosja Azjatycka.

Jakkolwiek w porównaniu z syberją, ale i z Rosją Europejską gęstość zaludnienia Polski przedstawia się imponująco jednakże na terenie Europy zajmujemy dopiero 12 miejsce; ustępujemy na tym punkcie wielu państwom od nas słabszym, jak Czechy, Węgry, nie mówiąc już o Belgji, Holandji, Szwajcarji etc. Z wielkich potęg jedynie Francja zbliża się do nas ma: „bowiem 72 mieszk. na km. kw., Polska zaś 70. Wyprzedzamy jednak na tym punkcie Portugalję (63), Hiszpanję (42) i in.

Przechodząc do naszej wytwórczości, to stwierdzić należy, że niektóre pozycje przedstawiają się naprawdę imponująco. Jako producentka lnu „Polska zajmuje 2 miejsce na całym świecie, ustępując tylko Rosji. Dalej, jesteśmy 3 państwem na świecie pod względem wytwórczości żyta, kartofli i cynku. Mała stosunkowo Polska produkuje niemal tę samą ilość kartofli, co cała olbrzymia Rosja. Żyta niewiele mniej, niż Niemcy, połowę tego, co daje Rosja. W produkcji cynku wyprzedzają Polskę tylko Stany Zjednoczone A. P. i Belgja.

Czwarte miejsce na świecie zajmuje Polska „jako producentka konopi. Piąte na świecie, a 4 w Europie, jako dostawca węgla. Szóste — ze względu na zbiory owsa i jęczmienia. Chmiel i cukier dają nam siódme miejsce na świecie. To samo koks (5 miejsce w Europie). Ósme miejsce na całym świecie wogóle produktów rolnych. Nasze kopalnie nafty dają nam 9 miejsce na świecie, a 4 w Europie. Polskie fabryki stali zajmują 10 miejsce na świecie, a 7 w Europie. To samo fabryki tkackie.

Cyfry powyższe niezaprzeczenie dowodzą, iż w rodzinie państw kulturalnych Polska zajmuje stanowisko daleko poważniejsze, niż się nawet wielu polakom wydaje.

Nie znaczy to jednak, by wszystko u nas odpowiadało pozycji, jaką się Rzplitej z wielu względów należy.

Ot, chociażby sieć kolejowa. Na 100 klm. kw. powierzchni mamy zaledwie 4,3 km. toru, gdy taka Czechosłowacja posiada 9,7; Niemcy — 12,2; Belgja—36,4. Na jednego polaka wypada rocznie 21 posyłek pocztowych, na jednego czecha — 56; niemca — 112. Gdy Polska posiadała w r. 1922 około 49 tys. aparatów telefonicznych, dwa razy mniej sza od niej Czechosłowacja — liczyła ich w tym samym czasie przeszło 80 tys.

Widzimy więc, że istnieją poważne luki w naszych urządzeniach komunikacyjnych, co świadczy, że życie ekonomiczne Polski ma plus słabszy, niż na Zachodzie, że nie odpowiada ono jej stanowisku i nie wyzwala wszystkich sił narodu. W rezultacie mamy takie zjawisko, że na jednego polaka przypada 2100 mk. zł. majątku narodowego, na jednego czecha 4300, na jednego francuza 69900 i t. d. Pod względem więc zamożności stoimy na szarym końcu śród ludów Europy.

To jest naszą słabością i to też musi jaknajprędzej wywołać czyny, mające na celu konieczną na tym punkcie poprawę.

„Kur. Wil.“. Benedykt Hertz.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 2 Piątek

Dziś: N. M. P. Aniel.
Jutro: Znal. rel. św. Szczepana
Wschód słońca 3.58
Zachód „ 19.29

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 2 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiadomości z P. W. K.
13.00. Kom meteor.; kom przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.40. Muzyka płyt gramof.
17.15. „Z podróży sprawozdawcy radjowego“.
17.25. Pogadanka z działu „Kącik dla kobiet“ p. t. „Dzieci ulicy“.
17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. na wszystkie polskie stacje
18.00. Koncert orkiestry mandolinistów.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor., oraz transm. z Krak. notowań giełdy zboż. krak.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Odczyt z działu „Hygjena i Medycyna“.
20.30. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.25. Transm. z Krakowa. Odczyt p. t. „Stefan Czarniecki“.
17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K.
18.00. Koncert.
18.35. Odczyt Inż. L. Spisa p. t.: „Nowości przy wyrobie win w domu“.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Odczyt p. t. „Początki siły morskiej Polski“.
19.45. Kom. sportowy.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie
20.00. Odczyt p. t. „Jakie wrażenie zrobiła P. W. K. na cudzoziemcach“.
20.30. Transm. z Wystawy, oraz nad program.
23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »GODZINA ZMYSŁOW«.

Plebiscyty prohibicyjne w Polsce

Wyniki głosowania w 272 gminach.

Zapoczątkowana przez Pruszków akcja „osuszania“ Polski drogą uchwalania przez mieszkańców poszczególnych gmin zakazów wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych, rozpowszechniła się dość szeroko. Według danych urzędowych od dnia 1 stycznia r. b. przeprowadzono takie głosowanie w 272 gminach i w wyniku w 165 gmin. większość głosujących opowiedziała się za wprowadzeniem zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w 43 gminach większość opowiedziała się przeciw temu zakazowi, wreszcie w pozostałych 64 gminach sprawa ta jest jeszcze w toku.

Najwięcej głosowań takich przeprowadzono we Wschodniej Małopolsce. W województwie lwowskiem 108 gmin uchwaliło zakaz, 25 odrzuciło go. W województwie stanisławowskiem zakaz przeszedł w 38 gminach a w 5 upadł. Na trzeciem miejscu stoi województwo krakowskie, w którem uchwaliło zakaz 7 gmin a odrzuciła go jedna, na czwartem — tarnopolskie, gdzie uchwalono zakaz w 4, a odrzucono w 3 gminach. W województwie pomorskiem 4 gminy opowiedziały się za zakazem i 4 przeciw, w woj. warszawskiem jedna gmina za i jedna przeciw, w kieleckiem 2 za i 1 — przeciw, wreszcie w województwie białostockiem uchwalono zakaz w jednej gminie.

Teatr w Kielcach nie będzie zamknięty.

Przed kilku dniami rozeszła się po mieście wieść, że teatr polski z powodu braku gotówki na przeprowadzenie remontu zostanie zamknięty

Wieść ta wywołała wśród mieszkańców Kielc duże poruszenie i nastręczyła wiele tematów do różnych domyślników i komentarzy pod adresem zarządu i dzierżawców teatru.

Jak wiadomo, teatr jest własnością prywatną, obecnie dzierżawiony przez towarzystwo gimnastyczne »Sokół«.

W ostatnich czasach, wskutek skandalicznego wyglądu, nieodnawianego już od dawna lokalu teatralnego, zaszła niecierpiąca zwłoki potrzeba, przeprowadzenia gruntownej restauracji.

Towarzystwo »Sokół« oświadczyło, że z powodu braku gotówki, nie może nawet myśleć o remoncie. Oświadczenie to wychodzące od samych dzierżawców, było równoznaczne z zamknięciem teatru. Nie można się było spodziewać jakiejkolwiek pomocy, czy to ze strony miasta, czy też z innych instytucyj, teatr zostałby napewno zamknięty.

Zarząd towarzystwa »Sokół«, po głębszym rozważeniu tej sprawy, począł pertaktować z gospodarzami teatru, celem przeprowadzenia remontu wspólnemi siłami. Pertaktacje te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Gospodarze wyrazili zgodę na wspólne pokrycie kosztów i w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną prace nad remontem całego lokalu teatralnego.

Kosztorys odnowienia teatru, według prowizorycznych obliczeń będzie wynosił około 10.000 zł.

Z posiedzenia wydziału pow. sejmiku będzińskiego.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego zatwierdzono umowę gminy Zagórze z warszawskiem towarzystwem kopalń węgla na Niemcach na dostawę energji elektrycznej.

W sprawach drogowych uchwalono: budowę mostu w Ząbkowicach powierzyć przedsiębiorcy; ułożyć pół klm. kostki szarogłazowej na drodze Dąbrowa — Zagórze; ułożyć tytułem próby jedną czwartą klm. drogi klinkierem; założyć krawężniki betonowe przy odcinku drogi zabrukowanej w zeszłym roku w Grodźcu; wykonać smołowanie na drodze Pogoń — Czeladź; przeprowadzić remont szarogłazem na drodrodze k. Juljusz—Maczki, na przestrzeni 2 klm.; smołowanie powierzchowne wykonać na drodze Czeladź — Będzin i w Niwce na przestrzeni 1 klm. przeprowadzić próbę z pyłochonem na drodze w Maczkach; z zapomóg na zatrudnienie bezrobotnych prowadzić budowę drogi Strzemieszyce — Łosień; zwrócić się do sejmiku o zatwierdzenie projektowanej linji tramwajowej Czeladź—Siemianowice na odcinku od granicy województwa śląskiego.

W sprawach budowlanych uchwalono zatwierdzić plany: E. Olszowskiej z Ząbkowic; J. Natkańcowi z Porąbki; B. Bochenkowi z Gołonoga; Wł. Kolebce i W. Klimasowi ze Strzemieszyc.

W sprawach rolnych uchwalono: zakupić 10 krów dla sejmikowej fermy rolnej w Wojkowicach Kościelnych i sprzedać 4 krowy; założyć kółko kontroli obór przy spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu przeznaczając na ten cel 2000 zł.

Uchwalono udzielić pożyczki 5000 zł. spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu oraz członkom tej spółdzielni krótkoterminowych pożyczek od 200 do 400 zł. na kupno krów.

Ogólna.

(o) **Zwrot podatku emerytom.** Ministerjum skarbu, na skutek starań głównego zarządu powszechnego związku emerytów państwowych poleciło izbom skarbowym zaprzestania pobierania od emerytów podatku mieszkaniowego, a niewłaściwie pobrany od nich podatek za czas od 1 maja r. b. zwrócić im przy wypłacie emerytury za najbliższy miesiąc.

(o) **Państwowa szkoła ogrodnictwa w Poznaniu** podaje do wiadomości, że zapisy na rok szkolny 1929/30 zamknięte zostaną dn. 25 sierpnia br. Zapisy na istniejące przy szkole kursy ogrodnictwa przyjmowane są również tylko do tego terminu. Informacji udziela i wysyła prospekty dyrekcja szkoły Poznań, ul. Noskowskiego 6.

(o) **W sprawie egzaminów czeladniczych.** Województwo kieleckie przesłało cechom poniższe wyjaśnienie w sprawie egzaminów na czeladników: Przy rozpatrywaniu próśb o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego okazuje się, że kandydaci na czeladników nie mogą wykazać się świadectwem z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej, wobec czego prośby ich muszą być odmownie załatwione. Ażeby uniknąć odmownego załatwienia próśb o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, byłoby rzeczą nader wskazaną, by zainteresowani kandydaci uzyskali w ministerjum o światy zwolnienia od obowiązku wykazania się świadectwem z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

W tym celu winni kandydaci na czeladników przesłać do ministerjum odpowiednio umotywowaną prośbę, oraz po uzyskaniu ewentualnego zwolnienia od obowiązku przedłożenia świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej, dołączyć je wraz z innemi załącznikami do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.

Z Kielc.

(k) **Pomnik Niepodległości ufundowany przez kolejarzy.** Kolejarze stacji Kielce I i Kielce II budują przed dworcem kolejowym ze składek złożonych przez urzędników obydwóch stacji pomnik Niepodległości według projektu p. Czesława Czapskiego studenta politechniki warszawskieej, syna zawiadowcy stacji Kielc.

Odsłonięcie pomnika nastąpi w sierpniu.

(k) **Ś. p. Emilja z Hemplów Bzowska** zmarła w Kielcach. Związana ścisłemi węzłami z miastem, w którem przebywała kilkadziesiąt lat, była przewodniczącą sekcji opieki nad zubożałą inteligencją w stowarzyszeniu sodalicji, równocześnie należąc do rady konferencji św. Wincentego a Paulo.

Brała czynny udział w pracach społecznych tych dwuch instytucyj.

(k) **Nowy wikary.** Na miejsce ks. R. Błaszczakiewicza J. E. ks. biskup powołał do katedry kieleckiej ks. Franciszka Mazurka wikarego parafji św. Wojciecha w Kielcach. Od sierpnia ks. Mazurek rozpocznie swą pracę na nowej placówce.

(k) **Akademja strzelecka.** W związku z mającą się odbyć w Kielcach uroczystością »marszu szlakiem kadrówki«, staraniem zarzadu związku strzeleckiego, dnia 8 sierpnia w teatrze polskim odbędzie się uroczysta akademja urozmaicona szeregiem solowych i grupowych popisów muzycznych oraz odegraniem kilku fragmentów z »Dziadów« Mickiewicza, pod kierownictwem komisarza p. Wacława Szyszki, ze współudziałem pp. dyrektora teatru Konrada, oraz Włodzimierza Sierkiewicza.

(k) **Harcerski obóz letni.** Obok młyna na Mazurze, miejscowości oddalonej o 5 km. od Kielc, we wspaniałej okolicy, usianej licznemi wzgórzami i pagórkami, u stóp przepływającej Nidy, na cały sierpień, został rozbity harcerski obóz letni.

W obozie tym weźmie udział 35 harcerzy, uczniów gimnazjum im. Reja. Uczestnicy spędzą cały miesiąc na świeżym powietrzu, zaprawiając się w ćwiczeniach sportowych wycieczkach itp.

(k) **Napad i pobicie.** Na powracającego z odpustu z Pałecznicy, pow. Miechowskiego, Jana Kopiejkę, napadło 5 osobników, z których jeden uderzył napadniętego siekierką, a inni pobili laskami. Po sterroryzowaniu w ten sposób Kopiejki, zrabowano mu portfel z 25 zł. i książeczkę wojskową. Czterech sprawców napadu: Józefa Rochwalskiego, Michała Zycha, Józefa Grysiówkę i Franciszka Krzysztofika ujęto, pozostały nieujawniony narazie, jest poszukiwany.

(k) **3,000 zł. za kurs „17-ką“ zapłacił kupiec z Kielc.** Moszkowi Kalksztejnowi (Kielce Aleksandra 3), w czasie jazdy tramwajem linji 17 z dworca gdańskiego na Nalewki w Warszawie, skradziono zegarek złoty z dewizką, oraz portfel zawierający 100 zł. gotówką, dowód osobisty i 8 weksli na sumę 2.515 zł. Poszkodowany oblicza ogóln. stratę na 3.000 zł.

(k) **Pożar od pioruna.** We wsi Brzesko-Wola, powiatu radomskiego, wskutek uderzenia piorunu, powstał pożar w zabudowaniach Pawła Markiewicza, który zniszczył na szkodę tegoż dom mieszkalny, drewniany kryty słomą, wart. 350 zł., oraz na szkodę Majchra dom mieszkalny, stodołę i cały inwentarz martwy. Ponadto spaliło się jedno prosię. Straty wynoszą 1500 zł.

Z Sosnowca.

PIĘTNASTA ROCZNICA WKROCZENIA WOJSK NIEMIECKICH DO ZAGŁĘBIA.

Piętnaście lat temu, w dniu 2-go sierpnia 1914 roku kilku szlakami wkroczyły do Zagłębia wojska niemieckie. Dnia bowiem poprzedniego, t. j. 1 sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji.

Wkroczenie wojsk niemieckich nie obeszło się bez rozlewu krwi. W Milowicach oficer pruski zastrzelił strażaka, który na widok wyłaniających się pikelhaub niemieckich rozkrzyżował ręce i nie chciał wpuścić forpoczty pruskiej. Ten odruch przypłacił życiem.

Wojska niemieckie bez oporu ze strony b. władz rosyjskich zajęły Zagłębie i usadowiły się tu do 1918 roku, stąd dopiero sprawiedliwość dziejowa, wskrzeszająca Polskę, rękami żołnierzy i społeczeństwa władającemi jeszcze niewprawnie karabinem usunęła prusaków.

(s) **Otwarcie ogródka miejskiego** Ogród przy sądzie okręgowym (pałac Schoena) przy ul. 1 Maja otwarty został dla publiczności. Wstęp oczywiście bezpłatny. Magistrat zwraca się jednak do spacerowiczów, aby nie zaśmiecali ogrodu, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będzie ograniczyć swobodę wstępu.

Niewątpliwie spragnieni zieleni mieszkańcy miasta przyjmą z uznaniem otwarcie ogrodu miejskiego.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Na ćwiczenia wojskowe z dniem 4 sierpnia br. wyjeżdżają referenci sejmiku: Bolesław Komarnicki i Jerzy Strzałkowski.

(b) **Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 7 rano, na ulicy Rybnej zmarł nagle 50 letni Jankiel Gielbard zamieszkały przy ulicy Modrzejowskiej 7 w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Z zarządu miasta.** Na posiedzeniu onegdajszem uchwalono: ogłosić konkurs na dokończenie pomiarów miasta i wykonanie planów sytuacyjnych, w związku z remontem budynków szkolnych powierzono prace: p. Sliwakowskiemu malarskie, p. Wilkowskiemu—zduńskie i p. Dobrzyńskiemu — ślusarskie; zatwierdzono plany domów i budynków gospodarskich pp.: Czarnomskiemu, Kozłowskiemu, Szmulfeldowi, Polakowskiemu, Jurczyńskiemu, Barze i Dutkiewiczowi; rozstrzygnięto konkursy: na stanowisko miejskiego lekarza weterynarji i na stanowisko technika miejskiego, w wyniku czego przyjęto: lekarza p. Burgharta, a technika p. Władysława Wyględacza.

(c) **Zatrucie i udar serca.** Dla uspokojenia miejscowej ludności w sprawie nagłego skonu 3 ch osób, o czem podawaliśmy w numerze wczorajszym, wyjaśniamy, iż sekcja zwłok zmarłych wykazała, że Franciszka i syn jej Władysław Sibiela zmarli wskutek zatrucia denaturatem, a Wypych Feliks na udar serca.

Z Dąbrowy.

(d) **Pożar w kinie „Kometa“** Onegdaj, o godz. 10 wiecz w kinie »Kometa«, w czasie wyświetlania obrazu zapaliła się w kabinie operatora taśma filmowa.

Przybyła straż ogniowa z kop. Koszelew pożar ugasiła.

Straty obliczono na 5000 zł. Panika, jaka powstała w kinie, została natychmiast opanowana, zawdzięczając czemu wypadków z ludźmi nie było.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Naczelnik urzędu skarbowego p. Włodzimierz Popiel z dniem 1 sierpnia rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy i na czas jego nieobecności kierownictwo urzędem poruczone zostało zastępcy p. Michałowi Stempniewiczowi.

Kierownik powiatowej kasy chorych, p. Marceli Pachlewski wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. Stanisław Wilk.

(z) **Podziękowanie.** Komitet ufundowania sztandaru dla rezerwistów i b. wojskowych koło powiatowe w Zawierciu, składa serdeczne żołnierskie podziękowanie za złożenie ofiary przez niżej wymienionych Panów:

Dyr. Scherer złotych 100. K. Pawłowski 30 zł. Edw. Poddemski 25 zł. Luc. Kuśmierski 10 zł. T. Hirszberg 10. Kpt. rez. ref. starostwa H. Sowiński 5. St. Dymecki 5 zł. Irena Szillerówna 5. Antoni Sokól 5 zł. Wolf. Hamermesing 5.

Razem 200 złotych.

(z) **Nowe sikawki.** Wydział powiatowy, sejmiku zawierckiego i PZUW zakupił 6 sikawek ręcznych dla wsi: Krzemienda, Koziegłowy, Wojsławiec, Boguchwałowiec, Zelisławice i Huta Stara.

(z) **Tragiczny wypadek.** Powracający z pracy kolejarz, 63 letni Jan Popesyk usiłował w Łazach wskoczyć na będący w biegu wagon pociągu towarowego. Skok nie udał się i Popczyk poniósł śmierć pod kołami pociągu.

(z) **Z dnia wczorajszego.** »Czerwony dzień« którego się w Zawierciu spodziewano, ze względu, na jakby się zdawało wielu wyznawców komunizmu, całkowicie się nie udał, gdyż wszyscy robotnicy stawili się do pracy, a na ulicach nawet nie usiłowano manifestować. Nie rozrzucono ani jednej odezwy, i nie wywieszono nigdzie flag.

(z) **Kradzieże.** Jerzy Szafruga (Żabia 20) skradł z tartaku B. Sterenżyca deski wartości 200 złotych. M. Libermanowi skradziono również deski wartości 50 zł. Sprawcami kradzieży są: Bolesław Szwagrzyk i Kazimierz Piwowarczyk zamieszkali na przy ul. Kopernika 1.

Z Olkusza.

(ol) **Zabawa „Vesty“.** W nadchodzącą niedzielę tow. sport. »Vesta« urządza zabawę ogrodową w parku pod Czarną Górą pod nazwą »Sierpniówka«. Zabawa obfitować będzie w mecze i niespodzianki.

(ol) **Awanturnik zranił posterunkowego.** 31 b. m., późno wieczorem posterunkowy Pochwat z posterunku Olkusz został wezwany do zlikwidowania awantury, którą wywołał Jerzy Stempień, znany awanturnik olkuski. Stempień, który b często wchodzi w kolizję z władzami, stawiał opór przy aresztowaniu go i w pewnej chwili, zmyliwszy czujność posterunkowego, uderzył go silnie garnkiem żelaznym w głowę. Zbroczonego krwią posterunkowego odprowadzono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu, awanturnika zaś zaaresztowano. Rana posterunkowego należy do ciężkich i niebezpiecznych.

(ol) **Aresztowania.** Policja zatrzymała w areszcie 8 podejrzanych wyrostków, z b. organizacji »Igła«.

W rurach wodociągowych w śródmieściu
Sosnowca bulgoce już woda.

Wczoraj popołudniu, na ul. Warszawskiej, obok szklarni odbyła się próba czerpania wody z miejskiej sieci wodociągowej. Woda użytkowa z kop. Renard zdatna tylko do polewania ulic i gaszenia ognia, tryskała wesoło z hydranta.

W śródmieściu zatem kwestja gaszenia ognia i polewania ulic została już w znacznym stopniu rozwiązania. Ulice: Małachowskiego, Warszawska, Targowa, Sienkiewicza, Kościelna, Dekierta, Kowalska, Bartosza Głowackiego, część Ostrogórgórskiej i 3 maja oraz mniejsze przylegające do tej dzielnicy uliczki zaopatrzone już są w wodę, która aczkolwiek nie zdatna do spożycia, bulgoce w rurach wodociągowych.

W dzielnicy tej rozmieszczono przeszło 50 hydrantów, co 100 metrów każdy, przeważnie na rogach ulic, aby w razie pożaru z jednego hydranta obsługiwać można było przynajmniej dwie ulice.

Wodę do picia otrzymamy za rok, z wodociągów z Maczek.

Według zapewnień inż. Łuczkowa, inspektora robót ulenowskich w bieżącym roku sieć wodociągowa w mieście zostanie całkowicie wykończona.

Obecnie już założono przeszło 20 kilometrów rur pozostaje więc tylko ułożenia 10 kilometrów.

W ub. miesiącu, t. j. w lipcu ułożono 7 kilometrów rur, co przeciętnie stanowiło 350 metrów dziennie.

To szybkie tempo robót zawdzięczać należy inż. Łuczkowowi, który czyni wszystko, aby roboty zostały wykończone w terminie.

Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że za rok pić będziemy wodę zdrową i dobrą, o ile oczywiście właściciele nieruchomości dołączą się w tym czasie do sieci wodociągowej.

Wczorajsza zaś próba gaszenia ognia z hydrantów ulicznych dowiodła, że komendant Iskra nie będzie miał teraz zbytnich kłopotów z brakiem wody w śródmieściu na wypadek pożaru.

Tajemniczy „skarb“ w lesie ząbkowickim.

Onegdaj, przechodzący przez las na kolonji „Antonowo“ w Ząbkowicach pewien robotnik kolejowy zaintrygowany został świeżo poruszoną ziemią. Myśl o zakopanym skarbie zelektryzowała go do tego stopnia, że obejrzawszy się na wszystkie strony jął rękami rozkopywać tajemnicze miejsce.

Z pod wyrzucanej ziemi ukazała się skrzyneczka. Robotnik pospiesznie oderwał wieko. W skrzynce ku swemu zmartwieniu znalazł jakieś zadrukowane papiery, których nawet nie mógł odcyfrować, gdyż nie nauczono go sztuki czytania.

Po głębszym namyśle postanowił zwrócić się do policji, która po skrupulatnym zbadaniu zawartości skrzynki doszła do wniosku, że jest-to 12 kilo literatury (nie pięknej) komunistycznej, przeznaczonej na wczorajszy dzień święta komunistycznego.

HRABIA MONTE CHRISTO.

32.

W pierwszej chwili przychodziło na myśl nieszczęśliwemu uczynić właśnie to zakazane poruszenie i zakończyć w ten sposób to niespodziewane nieszczęście. Przypomniał sobie jednakże obietnicę de Villeforta i odzyskał odrazu równowagę umysłu, rozbudziła się ponownie nadzieja... Śmierć przy tem na dnie łodzi, z ręki żandarma — wydała mu się ohydną. Legł więc na dnie łodzi nieruchomo, gryząc palce z wściekłości. W tejże prawie samej chwili, gwałtowne uderzenie wstrząsnęło łódką i jeden z wioślarzy wyskoczył na skałę, do której przybili. Dantes z tego wywnioskował, że przybyli już do celu podróży. Straż zmusiła go do powstania i do wyjścia z łodzi. Poprowadzono go następnie po schodach, do bramy wejściowej cytadeli.

Dantes poddał się już przeznaczeniu i nie stawiał bezużytecznego oporu. Jak pijany tylko chwiał się na nogach i wodził obłąkanem wzrokiem dookoła. Widział, iż przechodził pod jakąś bramą i że ta brama zamknęła się za nim, ale było to już dla niego najzupełniej obojętne. Odczuł jedynie, że nie widzi już morza i że został ściśnięty murami, że go one przytłaczają, że jest mur, przed nim i za nim; i że mur podobny jest i nad nim również; i że nad tym, wyżej, jest znów mur, i jeszcze mur, i jeszcze, i jeszcze.... I że poprzez te mury nie tylko wzrok, ale nawet dusza nie przedrze się do nieba, do światła, do słońca... do Boga nawet.

Zamarł w odrętwieniu. Po chwili spostrzegł, że został wprowadzony na obszerny dziedziniec, opasany murami.

Żandarmi pewni już, że im tutaj więzień nie ucieknie, puścili go wolno. Czekali na rozkazy.

— Gdzie więzień? — zapytał głos jakiś.

— Tu — odpowiedzieli chórem żandarmi.

— Niech idzie za mną, poprowadzę go do jego celi.

— Idzie! — krzyknęli żandarmi, oddychając swobodniej, szczęśliwi że się pozbyli ciężaru.

Dantes poszedł w mrok za swym przewodnikiem. Weszli do jakiejś podziemnej jamy o wilgotnych ścianach, po których spływały jakby łzy. W celi Dantesa palił się nikły kaganek.

— Oto na tę noc apartament twój — powiedział dozorca — komendant już się położył, jutro zatem dopiero, gdy się obudzi i przejrzy rozkazy, może ci wyznaczy inne pomieszczenie. Tymczasem masz tu chleb, wodę w tym oto dzbanku, słomę w kącie, słowem masz wszystko, czego więzień pragnąć może. Dobranoc!

I zanim Dantes otworzyć zdołał usta, obejrzał się, by zobaczyć, gdzie jest ów chleb, woda i słoma, — dozorca wziął lampkę, zamknął drzwi i pozostawił więźnia w głębokich ciemnościach.

Tak minęła noc. Noc bezsenna. Z pierwszymi promieniami dnia dozorca znów wszedł do ciemnicy i zakomunikował więźniowi, że z rozkazu komendanta więzień pozostawać ma w tej samej celi, którą zajmuje. Dantes od chwili zamknięcia drzwi wczorajszego wieczora przez dozorcę, siedział nieruchomo na jednem i tem samem miejscu, jak by go doń jakaś żelazna przykuła ręka. Oko jego stało się zamglone, a skóra na ciele jakby obwisła. Wejście dozorcy nie rozbudziło go z tego omdlenia.

Widząc to, dozorca podszedł do więźnia, ale Dantes go nie widział, nie słyszał... Uderzył go wtedy po ramieniu, wtedy Dantes drgnął silnie i jeszcze niżej opuścił głowę.

— Co to, nie spałeś wcale? — zapytał dozorca.

— Nie wiem.

Dozorca spojrzał nań zdziwiony.

— No, a jeść ci się nie chce?

— Nie wiem, lecz chciałbym zobaczyć się z komendantem.

Dozorca wzruszył ramionami i wyszedł z celi, zamykając drzwi starannie.

Dantes leniwie powiódł za nim oczami i wyciągnął ręce ku zamykającym się drzwiom. Wybuchnął gwałtownym łkaniem. Łzy spływały mu dwoma strumieniami, zwiesił głowę i modlić się zaczął gorąco, myślą przebiegał całe swe życie, badał się, rachunek robił sumienia, by sobie uświadomić, za jaki grzech, występek, spotkała go tak okropna kara? I na takich rozmyślaniach minął mu dzień; nie tknął chleba, zwilżając wodą jedynie spalone gorączką usta.

W tej niedoli i męce dręczyła go przytem jedna myśl nieodparcie. Że się tak spokojnie, jak owca na rzeź idąca, prowadzić pozwolił. Że nie skoczył do morza, jak to dziesięć razy mógł uczynić...

c. d. n.

Niesłychany napad urzędników francuskich na polaków w Paryżu.

Na dworcu północnym w Paryżu zaszedł fakt, który wywołać musi najgłębsze oburzenie całego społeczeństwa polskiego na chamskie i niekulturalne postępowanie urzędników francuskich wobec wycieczkowiczów polaków.

Przed kilku tygodniami wyjechała do Francji wycieczka studentów politechniki warszawskiej.

Po zwiedzeniu szeregu fabryk francuskich, wycieczka opuściła Paryż w ubiegły czwartek, dnia 25 lipca.

Na dworcu północnym

wynikł zatarg o miejsce w wagonie pomiędzy asystentem politechniki warszawskiej inż. Antonim Wasiutyńskim a konduktorem pociągu, który zachował się w sposób wysoce niekulturalny.

Na zwróconą sobie uwagę konduktor odpowiedział brutalnem pchnięciem, wymierzonem w pierś inż. Wasiutyńskiego, a następnie schwyciwszy go za klapy marynarki, zaczął się z nim szamotać.

Kilku policjantów francuskich, widząc zamieszanie na peronie, podbiegło do inż. Wasiutyńskiego i ,nie pytając o nic, schwyciło go pod ramiona i wciągnęło go do jednego z pokojów na dworcu.

Po kilku minutach wyprowadzono go stamtąd,

okutego w kajdanki,

pobitego i okrwawionego i odwieziono do więzienia.

Tymczasem pociąg odszedł. Na peronie zostali studenci, którzy odprowadzili inż. Wasiutyńskiego.

W pewnej chwili podeszło do nich dwu agentów cywilnych i kazało przejść na drugą stronę peronu.

Studenci usłuchali wezwania i wziąwszy walizki udali się na wskazane miejsce, rozmawiając przytem głośno po polsku.

To dało powód do nowej niesłychanej napaści. Agenci

w ordynarny sposób

zażądali, aby studenci mówili ze sobą po francusku.

Studenci odmówili, oświadczając, że nikt nie ma prawa zmuszać ich, aby nie porozumiewali się między sobą w języku, jaki im się podoba.

W odpowiedzi na to, obaj agenci tajnej policji rzucili się na polaków, bijąc ich

laskami i kolbami rewolwerów.

Po sprowadzeniu studentów na posterunek policji agenci zagrozili, że jeśli polacy nie odjadą natychmiast do Amsterdamu, a zechcą interwenjować, będą niezwłocznie aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Wobec tego studenci zdecydowali się natychmiast opuścić Paryż. Do wagonu odprowadzili ich policjanci francuscy, którzy stali przy drzwiach do chwili odejścia pociągu.

Wróciwszy do Warszawy, poszkodowani opowiedzieli całe zajście protektorowi politechniki prof. Szperlowi, który niezwłocznie zwrócił się do ministerjum spraw zagranicznych z prośbą

o interwencję dyplomatyczną.

Równocześnie naczelny komitet akademicki wysłał depeszę do prezydjum C. I. E., mieszczącego się w Budapeszcie z opisem brutalnego zajścia i apelem do ogółu młodzieży akademickiej.

Inż. Wasiutyński przebywa jeszcze dotychczas w więzieniu paryskiem.

Kto będzie spadkobiercą majątku ostatniego cara.

Jak donoszą wkrótce odbyć się ma przed jednym z sądów amerykańskich proces o wydanie majątku, pozostawionego w St. Zjednoczonych przez ostatniego cara Mikołaja II. Do majątku tego, który szacują na 100 miljonów dolarów, składają pretensje trzy strony: mianowicie rząd sowiecki, 34 członków rodziny Romanowych i wreszcie znana Czajkowska, podająca się za wielką księżnę Anastazję, najmłodszą córkę cara Mikołaja II. Adwokat, występujący w imieniu rządu sowieckiego, twierdzi ,iż uda mu się dowieść, że jedynie rząd moskiewski ma prawo do przejęcia majątku b. cara. Wedle „Chicago Tribune“ do majątku tego zgłosi jednak pretensje również rząd amerykański, powołując się na to, iż rząd prowizoryczny Kiereńskiego zaciągnął w St. Zjednoczonych pożyczki w wysokości 187 miljonów dol., które urosły z odsetkami do 280 miljonów i dla pokrycia których służyć ma obecnie majątek ostatniego cara rosyjskiego.

Szwagier chciał pobić szwagra.

Podróż poślubna z przygodami.

Poważny handlowiec warszawski p. Karol Stawiarski wybrał się do Poznania na wystawę, chcąc zapoznać się z dorobkiem polskiego przemysłu.

W domu pozostała jego żona, p. Marja.

Nazajutrz po wyjeździe męża

p. Stawiarska otrzymała list od swej siostry p. Stefanji Bilewskiej, która, bawiąc na Pomorzu poznała tam młodego urzędnika z Chełma, p. Jana Bilewskiego i wyszła za niego zamąż.

Ślub odbył się przed kilku tygodniami.

Po weselu młoda para wyjechała w podróż poślubną nad morze.

Wracając z Helu do Chełma, pp. Bilewscy postanowili zatrzymać się w Warszawie, aby młody małżonek mógł poznać

rodzinę swej żony.

Wobec tego p. Stefanja napisała do siostry list z oznajmieniem, że we wtorek przyjeżdża z mężem do Warszawy.

Zgodnie z zapowiedzią młoda para przybyła do stolicy i wprost z dworca udała się do mieszkania p. Stawiarskich na ul. Brzeską.

P. Marja czule powitała siostrę i szwagra.

Zatrzymała ich na noc,

a niechcąc przeszkadzać młodej parze, sama udała się na nocleg do sąsiadów.

Pp. Bilewscy, nie znając Warszawy, niebacznie zostawili na noc otwarte okno. Skutek był łatwy do przewidzenia. Otwarte okno na parterze

skusiło złodzieja,

który wskoczył do pokoju, zabrał wiszące na krześle obok łóżka ubranie p. Bilewskiego i bez szelestu ulotnił się.

Przebudzenie młodej pary było bardzo przykre.

Po krótkiej naradzie z żoną p. Bilewski, pozbawiony własnego ubrania, postanowił włożyć garnitur swego nieznanego szwagra.

Tymczasem p. Stefanja udała się

na poszukiwanie siostry,

aby ją czemprędzej zawiadomić o nieszczęściu i zasięgnąć jej rady.

Trzeba trafu, że w chwilę po jej wyjściu przed drzwiami mieszkania stanął p. Stawiarski, który właśnie przyjechał z Poznania.

Otworzył zamek własnym kluczem, nacisnął klamkę i... stanął jak wryty.

Na łóżku siedział jakiś mężczyzna

ubrany w jego garnitur.

— A mam cię, złodzieju! — krzyknął, rzucając się na nieznajomego.

— Stój pan, ja jestem pańskim szwagrem — jęknął pan Jan.

— A już! Bujać to my, nie nas... — zawołał p. Stawiarski i zabierał się do spuszczenia nieznajomemu solidnego lania.

P. Jan nie pozostał dłużny.

Obaj panowie

wzięli się za czupryny

i narobili takiego piekła, że aż przybiegł posterunkowy, pełniący służbę na sąsiedniej ulicy.

Dopiero przybycie pań wyjaśniło sytuację.

Pogodzeni szwagrowie padli sobie w objęcia i dali sobie bdzi z dubeltówki.

Podanie o bezcennych skarbach pod Kremlem w Moskwie.

Od kilkuset lat utrzymuje się wśród ludu rosyjskiego podanie o niezmierzonych bogactwach, nagromadzonych przez całe pokolenia carów w podziemiach Kremlu. Istotnie cały Kreml, jest jak stwierdzono, podminowany labiryntem korytarzy i przejść, których celu nie zdołano ustalić. Ostatnio natrafiono na takie tajemne przejście podczas budowy mauzoleum Lenina. Przejście to, jak się zdaje, prowadzi do grobowców dawnych władców Moskwy.

W miejscu, w którem dziś wznosi się Kreml zbudowano w r. 1157 cytadelę, którą car Iwan III kazał w r. 1475 otoczyć potężnym murem. Ponieważ trwały ustawiczne wojny z tatarami i wogóle czasy były niespokojne, Iwan III kazał wybudować podziemny skarbiec, a dla zachowania bezwzględnej tajemnicy jego położenia kazał oślepić twórcę Kremla, znanego włoskiego budowniczego Fioraventiego, a robotników, zajętych przy budowie, pomordować. Następcy okrutnika rozszerzyli podziemia i również chowali w nich swe skarby, z jednym z nich jednak tajemnica podziemi poszła do grobu i odkrył ją dopiero znowu Piotr Wielki. Może właśnie ze względu na tę tajemnicę pierwsza brama Kremlu nosi nazwę „Tajnik“. Według zapisków z r. 1700 odkryto wówczas za „Tajnikiem“ dostęp do nieznanych sklepień podziemnych, które jednak prowadziły do muru, nie posiadającego wyjścia.

W roku 1724 dzwonnik cerkwi św. Jana na Kremlu, Osipow, prosił o pozwolenie wszczęcia poszukiwań pod Kremlem. Dziadek jego, który był przydzielony do służby osobistej ówczesnego cara, opowiedział mu, że pomagał kiedyś znosić do podziemi olbrzymie zamczyste skrzynie pełne złota i drogich kamieni. Nie chciał jednak powiedzieć, gdzie się znajdowało wejście do labiryntu podziemnego. Osipow pozwolenie otrzymał i rozpoczął poszukiwania przy pomocy przydzielonych mu w tym celu żołnierzy. Przez długi czas mierzono, opukiwano i przebijano mury, wszystko bezskutecznie. Aż razu pewnego zdawało się, że mozolna praca będzie uwieńczona powodzeniem. Ale wówczas fachowcy orzekli, że dalsze poszukiwania grożą zawaleniem wieżyc Kremlu i trzeba było zaniechać robót.

Napoleon, któremu zawsze brakło pieniędzy, za czasów swego pobytu w Moskwie w r. 1812 kazał przeszukać katakumby i podobno ludzie jego natknęli się na skrzynie, które przy dotknięciu wydawały dziwny głos. To niezwykłe zjawisko tak przestraszyło walecznych wojaków, że pierzchnęli z podziemi. Katastrofa pożaru uniemożliwiła dalsze poszukiwania.

Obecnie rosyjski archeolog Ignacy Stelecki otrzymał od rządu sowieckiego polecenie systematycznego obszukania wszystkich podziemi Kremla.

Skóra ludzka na sprzedaż, a w dodatku z księcia.

W pismach praskich pojawiło się w tych dniach ogłoszenie zalecające na sprzedaż skórę ludzką, w dodatku książęcą z jakiegoś księcia kirgizkiego. Anons ten, wywołał wśród mieszkańców nadwełtawskiego grodu zrozumiałą sensację. Posiadaczem skóry jest niejaki Kopecki, były legjonista czeski, który podczas swego pobytu w Irkucku, otrzymał ją w podarunku od przyjaciół. Oto kilka szczegółów tej, bądź co bądź, ciekawej historji.

Przed wojną, książę mongolski, Dżo-Lama żył w swoich wielkich posiadłościach, w pobliżu Kobdo. Książe Dżo-Lama był okrótnikiem względem swych poddanych i teroryzował okoliczne księstwa do tego stopnia, że rząd carski musiał przeciwko niemu wystąpić.

W lutym 1914 roku sotnia kozaków bajkalskich, pod wodzą kapitana Bułatowa, wyruszyła przeciwko tyranowi. Wyprawa ta skończyła się zdziesiątkowaniem kozaków i ujęciem do niewoli ich komendanta. Podczas śledztwa, wytoczonego Dżo Lamie w sprawie zamordowania kapitana Bułatowa, natrafiono na ślad innego potwornego morderstwa

Książę Dżo-Lama i sąsiad jego książę Hasain żywili do siebie nienawiść.

Książe Dżo-Lama za pomocą podstępu zdołał ująć owego Hasaina, zażądał okupu, z którym też przybyła matka więźnia. Podczas kilku godzin konferowała ona z Dżo-Lamą, który ostatecznie zgodził się na uwolnienie więźnia.

Dżo-Lama oddalił się w końcu, oświadczając matce że idzie wydać odpowiednie zarządzenia i podczas, gdy matka oczekiwała kazał katowi zdjąć ostrożnie, ażeby więzień nie zmarł, jego skórę.

Jednak zarządzenia Dżo-Lamy nie wypełniono ściśle, Haisan zmarł pod nożem kata. Rozzłoszczony tem książe wymierzył taką samą karę katowi.

Jeden z sędziów śledczych przywiózł obie skóry do Irkucka, z których książęca dostałaŁ się do rąk legjonisty Kopeckiego. Goniący za sensacjami amerykanie ofiarują Kopeckiemu, za skórę księcia 10 tysięcy dolarów.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,28
Paryż 34.96
Wiedeń 125,68
Praga 26.39¼
Włochy 46.65½
Belgja 124.02
Szwajcarja 171.65
Holandja 357.62
Stokholm 239.09
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Dolarowa 67,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 47,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 114,75-115,50
Tendencja: słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 18

Bank Polski 164,00
Bank spół. zarobk. 78,50
Spiess 150,—
Cukier 34,50
Węgiel 71,00
Lipop 31,50
Modrzejów 24,50
Ostrowieckie 82,00
Tendencja: utrzymana.

Operacja usuwająca instynkt przestępczy.

Z Indianopolis w Ameryce nadeszła wieść o zupełnie udanej operacji dokonanej na jednym z aresztantów tamtejszego więzienia, a mającej na celu wyleczenie go za pomocą zabiegu chirurgicznego z przestępczej inklinacji, która zawiodła go do więzienia.

Więźniem tym jest pewien urzędnik bankowy, który po dość długiej i wzorowej służbie został przychwytany na fałszerstwie czeków.

Jak wynika ze starannie zbadanej jego przeszłości, 28-letni ten człowiek został razu pewnego podczas gry w piłkę nożną silnie kontuzjowany w głowę i od tej właśnie chwili począł on cierpieć na dotkliwe bóle głowy oraz, jak utrzymuje, zbudził się w nim jednocześnie ów instynkt przestępczy, zmuszający go nieodparcie do przedsiębrania rozmaitych fałszerstw.

Osadzony wyrokiem sądu w więzieniu człowiek ten przez swoje ciężkie ataki bóli głowy spędzał większą część czasu w szpitalu więziennym. Podczas ostatniego silnego niedomagania odwiedził go jeden z lekarzy i po długiej walce z władzami sądowemi zdołał wyjednać zezwolenie na dokonanie operacji.

Ciężka ta operacja połączona z trepanacją czaszki odbyła się w klinice uniwersyteckiej i przebieg jej był najzupełniej pomyślny. Nietylko więc zniknęły dręczące pacjenta bóle głowy, ale powstała zupełna pewność, że operowany, który do czasu nieszczęśliwego wypadku z piłką był nieposzlakowanie uczciwym człowiekiem, pozostanie nim obecnie i nadal.

Na tej zasadzie operujący lekarz przy pomocy wybitnego prawnika przedsięwziął starania, celem wyjednania u władz rewizji procesu swego pacjenta i dowiedzenia tą drogą niepoczytalności jego w czasie spełnienia czynu przestępczego, a poza tem bank, w którym pracował operowany i który z pracy jego był bardzo zadowolony aż do chwili oszukańczych jego manipulacyj, wyraził gotowość natychmiastowego przyjęcia go z powrotem na zajmowaną posadę.

Dżedda — miasto romantycznych haremów

Dżedda port i najważniejsza miejscowość nad Morzem Czerwonem — która w dawnych czasach była punktem głównym handlu pomiędzy Arabją i leżącemi naprzeciwko miastami brzegów afrykańskich, utraciła w czasach obecnych swoje znaczenie handlowe i żyje teraz tylko z pielgrzymów, dążących do świętego miasta Mekki, którzy zbierają się tu ze wszystkich krajów mahometańskich w drodze do Mekki i z powrotem.

Dżedda jest obecnie jakby giełdą pielgrzymów.

Jedno tylko pozostało w tem mieście z dawnych czasów nienaruszone — jestto romantyzm haremów, kwitnący tu dotychczas, jak i za czasów HarunAl Raszyda.

Niedawno odbyła podróż do Dżeddy znana literatka francuska i tak opisuje swoją wizytę w haremie.

„W wielkiem pomieszczeniu na wolnem powietrzu, gdzie podano nam nie nazbyt wonną herbatę i przecukrzone biszkopty, przedstawiono mi młodą niewolnicę z zielonemi oczyma, ubraną w jakiś przezroczysty zawój, lekki jak pajęczyna. Gdym wyraziła może za głośny zachwyt nad jej przecudną urodą, odpowiedziano mi z uśmiechem że o ile sobie życzę, to mogę ją kupić za 100 egipskich funtów jej siostrę bliźniaczkę, która jest do niej tak uderzająco podobna, że można się omylić i jednę wziąć za drugą.

Na innej wizycie pewna poważna osobistość, witająca mnie wersetami z koranu, zaproponowała mi nabycie młodej niewolnicy, której... „uśmiech jak promień słońca odbija się na klindze szabli“. Osobistość owa dodała, że trzeba będzie roku czasu, aby dziewczynę tę przewieźć tu z jej ojczyzny, co będzie kosztowało 150 funtów egipskich“.

Powyższe szczegóły podróży paryżanki dowodzą, że na Wschodzie panuje w dalszym ciągu niewolnictwo.

Nowy naród w Rosji.



Na północy Rosji odkryto nowy, nieznany dotąd naród Wogulów. Religia tego narodu jest połączeniem chrześcijańskiej i pogańskiej. Ilustracja nasza przedstawia rodzinę Wogulów.

Koniec krótkich sukienek i smukłej linji.

Francuzcy krawcy radzą dobrze przyglądać się teraz nóżkom kobiecym, bowiem, jak mówią znaki nietyle na niebie ile na ziemi, w przyszłym sezonie nie będziemy już ich oglądali. Wielkie magazyny mód zadecydowały, że era krótkich po kolana sukienek skończyła się i z dekretem tym zgodziły się najoszczędniejsze nawet francuskie niewiasty, wychodząc ze słusznej zasady, że co zaoszczędza się na materjale sukni, to wydaje się na pończochy. Początek nowej ery już został wprowadzony w postaci wydłużenia sukien w pewnych miejscach, pozostawiając je tu i owdzie jeszcze w dawnej krótkości; specjaliści zapewniają jednak, że w sezonie jesiennym będą one długie nietylko z boków i z tyłu, jak teraz, ale i na całym dolnym obwodzie.

To samo dotyczy i rozmiarów wszerz. Kobieta złożona z kości, skóry i nerwów, przestaje już być w modzie.

„Nosi się biodra“ brzmi najświeższe hasło.

Z chwilą, kiedy midinetki, najmłodsze pracownice z magazynów paryskich, przestały jadać śniadania, żeby utrzymać linję, na wysmukłość kształtów kobiecych padł wyrok potępiający. Zamiast więc głodzenia się będą panie nasze teraz jadały bułeczki, ciastka i czekoladki i piły śmietankę, ażeby zyskać nakazaną przez modę krągłość kształtów. Niech się cieszą cukiernicy i piekarze.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-9